Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE SOBOTA, DNIA 17 LUTEGO 1934 NR. 20

Niski poziom spożywania dóbr materjalnych to najpewniejszy miernik stosunków gospodarczych w Polsce.

Sanacja nieustannie usiłuje wmówić we własne społeczeństwo i w zagranicę, że kryzys łagodniejszy ma przebieg w Polsce niż gdzieindziej, że nas bieda nie chwyta tak bardzo w swe szpony niż gdzieindziej. Tymczasem jest to czcza gadanina i bujanie ludzi. Widocznie ci, którzy tak głoszą, nie uznają tej biedy u innych tylko dlatego, że jej sami nie mają u siebie. Ale w rzeczy samej jest wręcz przeciwnie od tego, co twierdzą rozmaite sanacyjne czynniki — **u nas bieda jest daleko dotkliwsza i większa niż w innych krajach. Dowodem tego nader niski poziom spożywania dóbr materjalnych w Polsce.** To, co ubywatel danego kraju wydaje na wyżywienie, na ubranie, na zaspokojenie swych potrzeb kulturalnych, stanowi nie tylko o jego kulturze, ale i o jego stanie gospodarczym. Im kraj jest kulturalniejszy, im bardziej ucywilizowany, im większy w nim dobrobyt, tem większe są też potrzeby jego obywateli w zakresie odżywiania, odzieży, mieszkań, kulturalnych aspiracyj itd. — **konieczność zaś sroga jak najdalej idącego ograniczania się we wszystkiem, to przedewszystkiem dowód nędzy i ubóstwa.** Zobaczmy, jak pod tym względem wyglądają stosunki w Polsce w porównaniu do innych krajów. Statystyka stwierdza, że gdyby wszyscy obywatele kraju naszego tak, jak należy, się odżywiali, **to my przy obecnej produkcji nie mielibyśmy tak jak żadnego zboża na wywóz.** A tymczasem nasze miesięczne wykazy bilansu handlowego dowodzą, że **główną pozycję w bilansie naszego wywozu stanowi zboże.** Stąd to więc pochodzi, że **mimo, iż mały mamy nadmiar zboża, tak dużo go wywozimy zagranicę,** ponieważ **ogromne masy ludności — nawet rolnicy** — a więc producenci tych podstawowych środków żywnościowych — **muszą się jak najbardziej ograniczać w ich użyciu,** aby ich najwięcej **móc wysprzedać. Zboże nasze masami** wychodzi i prawie za bezcen **za granicę, a miljonowe wprost rzesze łakną kawałka chleba.** Co do wytworów **bodowli,** jak **mięso, tłuszcze zwierzęce, mleko i jaja,** to brak dokładnej statystyki. Ale co do masła n.p., to podczas, gdy **w Danji spożycie** jego na **osobę** wynosi **24 funty, a w Holandji** nawet **34, w Polsce konsumpcja masła zaledwie nieco nad ćwierć funta** wynosi na osobę. A co do **nabiału,** to **Polska mleka razem z masłem i serem spożywa akurat tyle, ile Anglik w samem tylko maśle.** Jeżeli zaś chodzi o **ubiór,** to stosunek do innych krajów jest następujący: Co do ilości **używanych tkanin,** to w **Polsce** przypada przeciętnie na jednego mieszkańca **5** funtów, gdy tymczasem **w Anglji 32, w Stanach Zjedn. 26** ft., **w Belgji 23** ft. itd.

Oprócz pożywienia i ubrania potrzebuje człowiek jeszcze innych artykułów do swych wymagań życiowych. Zobaczmy, jak pod tym względem wyglądają stosunki w Polsce w stosunku do innych państw.

Przeciętne zużycie **węgla** przez mieszkańca rocznie w Polsce wynosi około 400 kilo. Czy to jest mało, czy dużo — niech wykaże zestawienie zużywania węgla w innych państwach, które wynosi: w Stanach Zjednoczonych — 4500 kilo, w Niemczech — 2.500, w Anglji — 4.000, w Szwajcarji — 8.000, w Holandji — 1.500.

Podobnie, chociaż w mniejszym stopniu, rzecz ma się z użyciem surowego żelaza i gotowych wyrobów walcowniczych. Tu na mieszkańca rocznie przypada w Polsce około **50** kilo, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych **341** kilo, we Francji **140** k., w Belgji — **150**, w Niemczech — **96.**

Jeszcze jaskrawiej występuje na jaw niski poziom spożywania przez nas dóbr materjalnych, jeśli chodzi o naftę. Weźmy pod uwagę, że Polska posiada ludność przeważnie rolniczą, gdzie elektryczności prawie wcale niema w użyciu, gdzie więc nafta powinna służyć jako powszechne źródło światła w przeciwieństwie do krajów zachodnich o ludności, skupionej w miastach i ośrodkach przemysłowych. A jednak, gdy Amerykanin spala przeciętnie rocznie **22** kilo nafty, Francuz — **7,** Rumun — **7 i pół,** Belgijczyk — **12,** to my **5 i pół** kila, t.j. tyle, co w bardzo uprzemysłowionej i posiadającej wszędzie elektryczność Anglji, a więcej trochę niż w Niemczech.

Poważne znaczenie ma sprawa zużywania nawozów sztucznych. U nas przeciętnie z hektara zbiera się **117** kilo, tymczasem w Niemczech **176,** Danji **225,** Holandji **232** i Belgji **239;** potrzebujemy więc dużo nawozów sztucznych. Niestety, mało ich używamy: zaledwie do **50** kilo na hektar, gdy n.p. w Danji **274** kilo, a w Niemczech — **279.**

Powyżej przytoczone liczby dowodzą wymownie, jak **niska** w stosunku do innych krajów **jest nasza stopa życiowa, do której nas zmusza ciężka bieda i fatalne położenie** gospodarcze. **One też zadają kłam wszystkim tym chełpliwym twierdzeniom, jakoby kryzys gospodarczy w Polsce miał** względnie **łagodniejszy przebieg niż w innych krajach.**

Rozwiązanie partji socjal-demokratycznej w Austrji rozpętało wojnę domową.

Wiedeń. Wojna domowa w Austrji rozpoczęła się od tego, że po postanowieniu przez rząd rozwiązania partji socjalno-demokratycznej socjaliści poczęli przygotowywać się do puczu, przyczem zwożenie broni do domów socjalistycznych w Wiedniu, w Linzu oraz w innych miastach austrjackich odbywało się jawnie. To spowodowało rząd do zastosowania ostrych środków względem partji.

W Linzu doszło do otwartej wojny o dom socjalnej demokracji, z którego socjaliści uczynili prawdziwą fortecę. W przebiegu walk o dom partyjny, który został w końcu zdobyty przez oddziały policji, zginęło 15 osób, przeszło zaś 60 zostało rannych.

Równocześnie prawie ze zbrojeniem się i przygotowywaniem do puczu socjalna demokracja w Austrji ogłosiła w całej **Austrji strajk generalny.** To zniewoliło także rząd kanclerza Dolfussa do energicznych względem socjalistów kroków.

Nawet artylerja w akcji.

Wiedeń. Z Linzu donoszą, że warsztaty okrętowe w Linzu, gdzie zebrali się robotnicy socjalistyczni, ostrzeliwane są przez wojskową artylerję.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że wszystkie sklepy i restauracje w Linzu są zamknięte. Socjal-demokraci otrzymać mieli z okolicy znaczne posiłki. Liczba zabitych i rannych nie jest jeszcze dotychczas ustalona. Wojska rządowe szturmem wzięły dom partyjny.

Obsadzenie gmachów socjalistycznych w Insbrucku.

Po południu policja przy pomocy Heimwehry obsadziła w Insbrucku wszystkie domy socjalistów, m. in. hotel „Słońce“, dom związkowy, Izbę Robotniczą oraz budynek s. d. „Volkszeitung“.

Wojsko obsadziło ratusz wiedeński.

Wiedeń. W poniedziałek w godzinach wieczornych silne oddziały wojska, policji i żandarmerji zajęły ratusz wiedeński, centralną siedzibę austrjackich socjal-demokratów. Ci ostatni nie stawili prawie żadnego oporu.

Jednocześnie policja aresztowała wielu urzędników socjal-demokratycznych, o których wiedziano, że są częściowo odpowiedzialni za ostatnie zajścia w Wiedniu. Aresztowano również wiceburmistrza Wiednia, Emmerlinga, pod którego zarządem stały wszystkie miejskie zakłady użyteczności publicznej.

Karabiny maszynowe na ulicach.

W poniedziałek wieczorem Wiedeń wydawał się całkowicie wymarły. Na głównych ulicach ruch pieszych jest wzbroniony. Przedstawienia we wszystkich teatrach i kinach odwołano. Porzucone na ulicy wozy tramwajowe policja przy pomocy samochodów zaciągnęła do remizy. Natomiast w najgłówniejszych punktach miasta widać na ulicy ustawione karabiny maszynowe i zasieki z drutu kolczastego. Policja przeprowadza ostrą kontrolę osób, legitymując każdego.

Po zdobyciu przez policję ratusza wiedeńskiego podobno władzę obejmie nowomianowany **komisarz rządowy.**

Bitwy uliczne w Styrji i Tyrolu.

Wiedeń. W licznych miejscowościach Styrji doszło do licznych, krwawych starć między bojówkami socjalistycznemi, a policją i wojskiem.

W samym Grazu strajkujący demonstranci urządzili w godzinach popołudniowych burzliwą demonstrację, przyczem doszło do ostrego starcia z policją. Zarówno po stronie policjantów, jak i demonstrantów ma być wielu rannych.

Dzisiejsze bitwy na ulicach Wiednia.

Wieden. Gazety wiedeńskie ukazały się w dniu 13 bm. wskutek strejku tylko w szczupłych wydaniach i podają tylko urzędowe wiadomości, dotyczące rozruchów. Na ulicach Wiednia walki trwały przez całą noc. Liczba rannych jest bardzo wielka. Po stronie rządowej liczą 20 zabitych i 60 ciężko rannych, zaś danych co do ilości rannych marksistów — brak. Pisma socjal-demokratyczne, jak „Arbeiter Zeitung“ i „Das Kleine Blatt“, nie ukazały się dzisiaj wogóle. Komunikacja tramwajowa i autobusowa jeszcze nie została wznowiona. Z dalszej odległości słychać rechotanie karabinów maszynowych.

300 zabitych, ponad 1.000 rannych.

Wiedeń. Władze bezpieczeństwa dotąd starannie ukrywają ilość ofiar po obu stronach. **Wiadomo** skądinąd, że w jednym tylko szpitalu powszechnym w Wiedniu zmarło od ran 80 osób, w tej liczbie było 27 kobiet. Domy, w których oblegani byli socjaliści, były dosłownie zawalone trupami. W stolicy, jak przypuszczają, liczba ofiar była największa.

Według niesprawdzonych, obiegających w kołach dziennikarzy zagranicznych pogłosek, ilość zabitych w ciągu dwudniowych walk wynosi conajmniej trzysta, a liczba ciężko rannych znacznie przekroczy tysiąc.

Wśród nadmiaru zboża rolnicy nie jadają obiadu.

Wiele mówi się u nas o nadmiarze zboża w kraju. Tymczasem faktem jest, że w przeludnionych częściach państwa już dziś wielu ludzi niema chleba i żyje w warunkach bardzo ciężkich. „Kurjer Warszawski“ w liście z pow. mławskiego, napisanym przez jednego z obywateli, podał, co następuje:

„Jeden z moich sąsiadów, właściciel 28 morg. gospodarki, wynalazł radykalny sposób oszczędzania. Skasował obiad! Dzień teraz późno się robi, więc się jada śniadanie o 10-ej, a potem o 3-ej kolację i koło 5-ej cała ta rodzina, składająca się z rodziców, babki i 5-ga dzieci kładzie się spać...“

Nasuwa się pytanie: a jak żyją ci, co mają mniejsze gospodarstwa, a takich przecież jest setki tysięcy? A są i tacy i to znowu niemała ich liczba, którzy nie mają ani gospodarstwa ani pracy, a do życia mają prawo. Niema nadmiaru zboża, lecz nadmiar biedy, która uniemożliwia ludziom spożywać tyle, co normalnie do życia potrzeba.

Manifestacje francuskich stronnictw lewicowych minęły spokojnie.

Strajk nie był powszechny. — W niewielu miejscowościach doszło do drobnych zajść.

Paryż. Manifestacje skrajnych stronnictw lewicowych minęły spokojnie.

O godz. 15 około 15.000 ludzi, prowadzonych przez deputowanych lewicowych z Blumem i innymi posłami na czele, przeszło pochodem od Vincennes do pl. de la Nation. Demonstracje ograniczyły się do śpiewania pieśni socjalistycznych. Na transparentach, niesionych w pochodzie, m. in. były napisy: „Żądamy nazwisk tych, co byli opłacani czekami Stawiskiego".

Wyloty ulic, obok których przechodził pochód, były zamknięte przez oddziały policji. W ciągu popołudnia strajk w Paryżu uległ wzmocnieniu, ponieważ autobusy i tramwaje zupełnie przestały kursować.

Wszystkie demonstracje odbyły się dość spokojnie. Miejscami tylko doszło do drobniejszych starć, które jednak z łatwością zlikwidowała policja. Jak słychać, w czasie przedpołudniowych demonstracyj policja aresztowała przeszło 400 osób. Strajkujący w ciągu dnia urządzili szereg manifestacyj. W niektórych miejscach usiłowano zmusić pracowników do porzucenia pracy. Do nieznacznych starć doszło na placu d'Italic, gdzie w godzinach przedpołudniowych strajkujący usiłowali zatrzymać kursujące tam omnibusy.

W godzinach popołudniowych ruch kołowy zamarł w mieście całkowicie. Stanęła również kolej podziemna. Na placu de la Nation w Bois de Vincennes odbyły się wiece i demonstracje przy udziale około 20 tys. ludzi.

W Dunkierce w czasie zajść między robotnikami portowymi i strajkującymi ranionych zostało kilkanaście osób. Na rynku demonstrujący komuniści zaatakowali gwardję miejską, obrzucając ją kamieniami. Wiele osób zostało ranionych.

W Roubaix strajkujący przewrócili wóz z mlekiem, oblali go naftą i podpalili. Grupa demonstrantów udała się następnie do jednej z pobliskich mleczarni, w której jeszcze pracowano, zniszczyła jej urządzenie i usiłowała wyrzucić z fabryki pracowników, co się jednak nie udało Przybyła bowiem na pomoc policja i po zaciętej walce wyparła strajkujących, którzy usiłowali podpalić zakład.

Umowa polsko-czechosłowacka.

Całość stosunków gospodarczych.

Praga. Dnia 10 bm. wieczorem została podpisana w Pradze nowa konwencja handlowa i nawigacyjna między Polską a Czechosłowacją, która zastąpi dawną konwencję z r. 1925, wypowiedzianą w zeszłym roku.

Konwencja reguluje całokształt stosunków gospodarczych między Polską a Czechosłowacją. Oprócz części ogólnej zawiera ona szereg zniżek celnych dla artykułów, interesujących jedną lub drugą stronę. Prócz właściwej konwencji zawarta została związana z nią konwencja sanitarno-weterynaryjna, pozatem kilka porozumień o charakterze administracyjnym, mających na celu dokładne uregulowanie poszczególnych kwestyj w dziedzinie zarówno wzajemnego obrotu, jak tranzytu itd.

Celem uzyskania czasu koniecznego dla wprowadzenia w życie postanowień konwencji i układów dodatkowych obowiązujące obecnie prowizorjum handlowe zostało jednocześnie przedłużone do 28 lutego 1934 r.

Treść konwencji została dokładnie dostosowana do obecnych warunków gospodarczych, przyczem wyzyskano wszystkie możliwości rozwoju obrotu. W związku z tem uregulowano również sprawę ruchu turystycznego.

Rozprawa o strajk szkolny w Wielu.

Protest rodziców przeciw niekatolickiemu nauczycielowi. — Sąd odrzuca wnioski dowodowe.

Chojnice. Przed wydziałem karno-administracyjnym tut. sądu okręgowego toczyła się, jak już w krótkości zaznaczyliśmy, rozprawa o t. zw. strajk szkolny w Wielu, który był już rozpatrywany przez sąd grodzki w Brusach, gdzie zapadł wyrok, skazujący rzekomych organizatorów strajku. Obecnie odpowiadali przed sądem rodzice, którzy przez pewien czas nie posyłali dzieci do szkoły, kierowanej przez niekatolickiego nauczyciela. Otrzymali oni wysokie kary w drodze administracyjnej, od tych kar odwołali się rodzice do sądu.

Przewodniczył rozprawie sędzia okręgowy p. Karnowski, oskarżał podprokurator p. Wandtke, jako oskarżyciel posiłkowy występował wicestarosta, p. Semrau, bronił wszystkich oskarżonych adwokat p. Sergot z Chojnic. Obecny był na rozprawie podinspektor szkolny, p. Nawotny.

Zeznania rodziców.

Po zbadaniu personalij oskarżeni stwierdzają, iż nieposyłanie dzieci do szkoły spowodowało zachowanie się kierownika szkoły, Napiórskiego, który wpływał wysoce demoralizująco na dziatwę. Oskarżony p. Damian Łukasiewicz podaje, **iż nigdy nie zauważył kierownika Napiórskiego przy wykonywaniu praktyk religijnych, czem demoralizował jego dziecko**, a które niechętnie udawało się do kościoła, **twierdząc, iż „nasz nauczyciel wcale nie chodzi do kościoła"**.

Oskarżony Radomski Wł. zeznaje, **że dowiedział się od dzieci szkolnych o uprawianiu czynów niemoralnych przez kierownika Napiórskiego na uczennicach jego szkoły.** Robił zażalenia, by na drodze legalnej spowodować usunięcie z Wiela Napiórskiego. Odbyło się także zebranie rodzicielskie z udziałem inspektora szkolnego, lecz Napiórski zebranie rozbił tak, że rodzice nie mieli możliwości żalów wypowiedzieć. Pisemne zażalenia pozostawały bez skutku. Zaprzecza, jakoby to był strajk, był to jasny protest wobec Napiórskiego.

Oskarżony Leon Narloch zeznaje, że nie występował przeciw szkole, tylko przeciwko Napiórskiemu, do którego stracił zaufanie. Podczas, gdy dzieci szkolne innych szkół na ulicy pozdrawiają przechodniów, dzieci wielewskie tego wcale nie czynią, bo nie uczy ich tego Napiórski, przeciwnie. Wobec dzieci **zachwalał bolszewizm i że „taniej można żyć na ślub cywilny". Nie ma także wobec dzieci obowiązku nauki religji, w czasie której mogą dzieci w świetlicy zabawiać się grą ping-pong, o ile nie chcą się uczyć religji.**

Oskarżony Bolesław Ostrowski, rzemieślnik z Wiela, liczący lat 50, opowiada, **jak to nauczyciel Napiórski podczas lekcji zademonstrował dzieciom przy pomocy kastetu bójkę**, poczem wmawiał dzieciom, że to ksiądz proboszcz z kastetem w ręku bije ludzi. **W taki sposób Napiórski zohydza księdza proboszcza. Jego dziecko przeniósł do niższej klasy za to, że należy do towarzystwa kościelnego „Krucjaty Eucharystycznej".** Trzykrotnie żalił się bezskutecznie do Kuratorjum. **Szykanował** także specjalnie jego **dziecko, należące do towarzystw kościelnych.**

Oskarżona Plińska, posyłająca troje dzieci do szkoły, zeznaje, **iż we wrześniu 1932 roku Napiórski jej 13-letnią córkę zatrzymał u siebie w prywatnem mieszkaniu**, co dało jej powód do obawy o zdrowie moralne dziecka. Pewnego razu bardzo rozgniewany Napiórski zawołał do jej dziecka: „usuń się, gdyż dziś mogłabyś zaciążyć na mojem sumieniu", a więc groził dziecku zabiciem. Słyszały te słowa także i inne dzieci. Innym razem Napiórski uderzył dziecko tak silnie w głowę, że przez 4 tygodnie chorowało. Robiła pisma do władz szkolnych, lecz bezskutecznie. Ma prawo żądać, by jej dziecko miało w szkole katolickie wychowanie. **Posyłała do szkoły 8 dzieci i o podobnej demoralizacji w szkole — jak obecnie za kierownika Napiórskiego — nie słyszała.**

W toku badania oskarżonych podprokurator stawia oskarżonym podchwytliwe pytania w bardzo ostrym tonie, co spowodowało protest obrońcy, który zwraca się do przewodniczącego sądu, by uchylał podobne pytania.

Wnioski dowodowe.

Pod koniec rozprawy obrońca oskarżonych, p. adwokat Sergot, zgłasza wniosek o przesłuchanie ks. proboszcza Wryczy na okoliczność, że samopomoc była konieczna oraz kilkadziesiąt świadków z Wiela na okoliczności, **że kierownik szkoły Napiórski wpływał demoralizująco z punktu widzenia zasad katolickich** na powierzoną sobie młodzież szkolną, zakazując jej należenia do organizacyj katolickich, zachwalając dzieciom w czasie lekcyj zasady bolszewickie, wyrażając się o ślubach kościelnych w sposób, uwłaczający i godzący w ich powagę. **Nauczycielce, p. Marji Kuklińskiej z Lubni, groził bojkotem koleżeńskim za pracę w Sodalicji Marjańskiej.** Podani przez obrońcę świadkowie zeznają, że Napiórski **zabraniał dzieciom należenia do organizacyj kościelnych,** zaś uczennicy Annie Plińskiej **zabrał gazetkę „Mały Gość", pismo katolickie. Także zabraniał dzieciom pozdrowienia katolickiego. Obrońca wnosi o przesłuchanie ks. proboszcza Pronobisa** z Grębocina na okoliczność, że Napiórski prowadził w Grębocinie taką samą działalność, jak w Wielu. Innych świadków, m. in. **niejakiego Panica, którego Napiórski namawiał do zeznania w procesie przeciwko ks. Wryczy faktów, o których nie wiedział.** Obrońca wnosi także o wezwanie świadków na dowód, że kierownik Napiórski w obecności **dzieci szkolnych dopuścił się czynu niemoralnego na uczenicy B. K. z Wiela. Miało to miejsce w wagonie kolejowym podczas powrotu z wycieczki do Gdyni.**

Po krótkiej naradzie **sąd odmówił** wnioskom obrońcy, zamykając przewód sądowy. Przemawiał prokurator, który wnosił o wymierzenie kary rodzicom za nieposyłanie dzieci do szkoły. **Powody, które skłoniły rodziców do nieposyłania dzieci do szkoły, uważa za błahe.**

Obrońca, adwokat Sergot, wygłosił treściwe przemówienie, w którem wykazał pełne prawo rodziców uciekania się do samopomocy, gdyż system nauczania w szkole wielewskiej zagrażał w najwyższym stopniu **zdrowiu moralnemu.** Obrońca stwierdza, iż ofiarował dowody na demoralizowanie dzieci szkolnych w Wielu i gdyby dano możność przeprowadzenia dowodów, to okazałoby się, że obrona i samopomoc rodziców była koniecznością. **Rodzice mieli prawo uciekać się do samopomocy, kiedy w szkole urzędował nauczyciel-demoralizator, który wtrącał** niewinne dusze dziecka w bagno demoralizacji. W końcu swego przemówienia treściwego adwokat Sergot wnosi o uwolnienie rodziców od winy i kary.

Po krótkiej naradzie zapadł, o czem już donosiliśmy, wyrok, skazujący rodziców na kary pieniężne po 14 złotych z zamianą na 2 dni aresztu. Skazanych zostało ogólnie 25 osób.

Obrońca zgłosił w imieniu wszystkich oskarżonych odwołanie.

Uwaga pelplińskiego „Pielgrzyma".

„Warto dodać jeszcze przy tej okazji z dawniejszych rozpraw „wielewskich", że podczas rozprawy przeciwko ks. prob. Wryczy p. prokurator Stefanicki z Chojnic tak mówił **o czynnościach i zajęciu księży katolickich: Księża mają dużo czasu, bo przecież odprawiają dziennie jedną, może dwie, a niechby i trzy msze św. (!), a zatem mieliby czas do udzielania religji w szkole".**

Tak się p. Prokurator, prawdopodobnie katolik, orjentuje w sprawach katolickich.

Pielgrzymka Związku Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo nie otrzymała paszportów na podróż do Rzymu.

Pielgrzymka wobec tego się nie odbędzie.

Zarząd kongregacji św. Wincentego a Paulo rozesłał do swych członkiń następujące zawiadomienia:

„Wszystkim Paniom, które zgłosiły swój udział w pielgrzymce do Rzymu, na światowy zjazd Pań Miłosierdzia donosimy z ubolewaniem, że — jak nas uwiadomiła Rada Centralna Krakowska — pielgrzymka ta z Polski nie odbędzie się.

Nastąpiło to wskutek nieuwzględnienia przez Ministerstwo prośby o ulgowy paszport zbiorowy.

Rada Centralna Związku Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo".

Nowa ordynacja wyborcza.

W miarodajnych kołach politycznych utrzymują, że Blok Bezpartyjny rozpocznie obecnie pracę nad nową ordynacją wyborczą. Ordynacja ta ma być załatwiona przez ciała ustawodawcze jeszcze przed zakończeniem obecnej sesji budżetowej. Podobno do ordynacji wprowadzona ma być zasada okręgów jednomandatowych, przy równoczesnem zmniejszeniu liczby posłów w porównaniu z ordynacją obecną.

Przyspieszenie egzekucji podatkowej.

Warszawa. Zgodnie z zarządzeniem prezydjum Rady ministrów, opartem na nowych przepisach egzekucyjnych, urzędy podatkowe w całym kraju mają przyśpieszyć ściąganie podatków. — Obowiązkowy dotychczas czternastodniowy termin pomiędzy upomnieniem, a postępowaniem przymusowem skrócony zostaje do dni 9-ciu.

W ten sposób egzekucja podatkowa zostaje przyśpieszona o 5 dni.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

55

(Ciąg dalszy).

— Otóż, żeby dziś żyła, toby wyciągnęła napewno swoje kochane, dobre rączki i wyratowała mnie z tej biedy. Dlatego to dziś tu przyszłam. Bo widzi panienka, miss Marteczka i moja młoda pani, miss Elza, to były jakby rodzone siostry, tak się kochały, bawiły i chowały razem. Każda nazwała swoją lalkę imieniem drugiej i nieraz miss Marcia przywoziła swoją ze sobą do Elm-Bluff — żebym jej poszyła sukienki i kaftaniczki, bo lubiłam zawsze słodkim dzieciukom dogadzać. Mój Boże, co to były za dobre czasy! Wspólnie obchodziły panięta swoje urodziny, na które dawano wielkie przyjęcia i zabawy; jeździły też razem swemi szkockiemi kucykami, niewiele większemi od psów podwórzowych. A co to było śmiechu, co uciechy! A dziś mamunia panienki jest w Bożej chwale, a pannuńcia jest najbogatszą dziedziczką w okolicy, zaś moja biedna pani jest w nędzy, umierająca, a jej córuchna, którąby powinna żyć po pańsku w Elm-Bluff, jak panienka tutaj, wtrącona jest do więzienia wśród łotrów i złodziei! Boże, zmiłuj się!... Włosy na głowie wstają, gdy się myśli o tem!... Mnie się zdaje, że, jeżeli starsza pani nosi się tak dumnie i dworno na tamtym świecie, jak na tym tutaj za życia, to jej duch powinienby zerwać pęta i wrócić tu, żeby wypuścić swoją wnusię na wolność. Kiedy zobaczyłam to śliczne, młode stworzonko, bijące białemi rączynami o żelazną kratę, to jakby mi kto nóż przewracał w sercu...

Dysa wybuchła płaczem i twarz ukryła w fartuchu, a Lea usiłowała serdecznie ją uspokoić.

— Nie płacz... — prosiła. — Ja wiem... to bardzo smutne... ale, jeżeli jest niewinna, to ją wypuszczą z więzienia.

— Tu niema żadnych jeżeli, gdy chodzi o posądzenie córki mojej pani o zbrodnię. Gdyby tak szeryf wpadł tu w tej chwili i zaaresztował panienkę na mocy tego, że świadkowie zeznali, że panienka rozbiła kasę swego wujaszka Michała i jego samego zażgała pogrzebaczem... czyżby to paniusi wystarczyło, żeby ludzie mówili, że ją wypuszczą, jeżeli się okaże, iż jest niewinna? A wstyd... a łzy... a hańba... czy się to za nic nie liczy?

— Tak, to straszne i całą duszą współczuję z tą biedną panienką. Ale obawiam się, że wszystkie dowody świadczą przeciw niej i że trudno jej przyjdzie wytłomaczyć się z niektórych okoliczności.

— Mamusia panienki, gdyby żyła, nie powiedziałaby tego. Kiedy kogo kochała prawdziwie, to ani widzieć ani słyszeć nie chciała nic przeciw niemu. Miss Marteczka poszłaby prosto do więzienia i zarzuciła ręce na szyję córki miss Elzy i stałaby wiernie przy niej do ostatniego tchu; a im więcej, by ją prześladowano i znęcano się nad biedaczką, tembardziejby ją garnęła i przytulała do siebie, broniąc ją przeciw światu całemu. Ty, panienko, powinnaś dziś zastąpić twoją mamę i dziedziczyć jej przyjaźń, tak, jak odziedziczyłaś po niej wszystko inne na świecie. Więc przyszłam do ciebie, bo wyjeżdżam do Nowego Yorku, gdzie moja młoda pani walczy ze śmiercią, a jej córuchna tak się zagryza ze zmartwienia, że jej mamusi zbywa na potrzebnych wygodach i opiece, iż jej przyrzekłam pojechać i pielęgnować ją, aż dopóki sama do niej nie wróci. Sniło mi się zeszłej nocy, że starsza pani zawołała na Bedneya i na mnie i przykazała nam zaopiekować się miss Elzą; więc zaraz wstałam, spakowałam węzełki i oto wracam prosto z więzienia, gdzie to biedne, nieszczęśliwe, udręczone dziecko nie poznało mnie, bo już nikogo nie poznaje dokoła siebie. Zmartwienie pomieszało jej w główce, a pomiędzy zapaleniem mózgu, a tymi tam prawnikami, Bogu jednemu wiadomo, co się z nią stanie, bo ludzi morduje się nietylko pogrzebaczami. Miss Leo, gołąbku, przyrzecz mi, że jak mnie nie będzie, pójdziesz do niej i dopilnujesz, aby jej na niczem nie zbywało... (C. d. n.).

Od 15 bm.

przyjmują listowi przedpłatę

„DRWĘCY“

na marzec.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 16 lutego, 1934 r

Kalendarzyk. 16 lutego, Piątek, Juljanny p. M.
17 lutego, Sobota, Patrycjusza B. w.
18 lutego, Niedziela, 1 p. wst., Symeona B. M.
Wschód słońca g. 6 — 46 m. Zachód słońca g. 16 — 53 m.
Wschód księżyca g. 8 — 20 m. Zachód księżyca g. 23 — 36 m.

Przedłużenie moratorjum dla długów hipotecznych.

Ustawa z 29 marca 1933 r. wprowadziła półtoraroczne moratorjum dla spłaty długów hipotecznych, obciążających gospodarstwa rolne. Ten okres kończy się 1 października br.

Ponieważ w międzyczasie sytuacja w rolnictwie nie ulega poprawie, lecz przeciwnie, wykazuje znaczne pogorszenie, zwłaszcza, o ile dotyczy to płodów rolnych, przeto sfery rolnicze domagają się znowelizowania omawianej ustawy w kierunku dalszego wydatnego przedłużenia moratorjum dla prywatnych długów hipotecznych oraz dla dalszego obniżenia ich oprocentowania.

Postulat swój popierają sfery rolnicze dalszym zanikiem rentowności gospodarstwa rolnego w okresie trwania umowy moratoryjnej.

Z miasta i powiatu.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. Na środowej rozprawie karnej w tut. Sądzie Grodzkim ukarani zostali: Westfal Henryk za handel sacharyną na 219 zł grzywny i 3 tyg. aresztu; Zuchowska Fr. za sprowadzenie 5 zapalniczek nieopieczętowanych na 235 zł grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na areszt w stosunku 45 gr. — 1 dzień; Zenger L. i Grabarczyk Fr. z Wawrowic za kłusownictwo w lesie państw. na 3 mies. aresztu każdy i konfiskatę broni i naboi, uznanych za własność państwa; Baumann L. z Krzemieniewa za zniesławienie urzędnika na 3 tyg. aresztu, z zawiesz. na 2 lata i 50 zł grzywny; Kurelska Fr., robotnica z Lubawy, obecnie w więz. w Brodnicy za kradzież drobiu i różnych rzeczy oraz za oszustwo na 9 mies. więzienia; Maister Gerhard, lek. wet. z Jabłonowa i Blücher, właść. maj. z Ostrowitego, za sprowadzenie szczepionki z Gdańska bez zezwolenia na 50 zł grzywny każdy.

Podziękowanie.

Nowemiasto. Miejscowe Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo poczuwa się do miłego obowiązku przesłać na tej drodze ze swej strony najserdeczniejsze i najgorętsze wyrazy podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia i do upiększenia naszego bazaru, a więc wszystkim Amatorom za ich fatygę i pracę podjętą, Szan. Obywatelstwu za dary do bufetu i fanty do loterji, jak również za tak liczne stawienie się oraz pp. Dyrektorowi gimnazjum i Kierownikowi szkoły powsz. za wypożyczenie stołów i krzeseł. Wszyscy przyczynili się przez to do zasilenia kasy Stow., a temsamem i do ulżenia niejednej niedoli i nędzy, tak bardzo szerzącej się dziś wśród nas, więc jeszcze raz wszystkim i za wszystko serdeczne nasze „Niech Bóg zapłaci“.

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Nowemmieście.

Ogołacanie Lubawy z zieleni.

Lubawa. Szczególny urok mają te miasta i miasteczka które toną w zieleni. Wszędzie też tam, gdzie dba się o piękno miasta, tworzy się aleje, wysadza ulice drzewami, wykorzystuje każdy kącik, aby go zazielenić.

Lubawa do niedawna uchodziła za miasteczko ładne dlatego, że dużo drzew i zieleni nadawały mu wygląd, dla oka miły.

Od pewnego czasu jednakże zawzięto się na zieleń i drzewa, które wycina się nieraz bez zastanowienia.

Po bezmyślnem prawie wycięciu i zdewastowaniu drzew i krzewów w Alei Hallera, które zamykały od strony pola ulicę dworcową i chroniły ją od wichrów i po niefortunnem przerzedzeniu drzew w Parku Wolności przy obu szosach, tak że wszelki teraz kurz z tychże leci do Parku, szczególnie na boisko, na którem zwykle bawią się dzieci i młodzież i gdzie pełno jest publiczności, wchłaniającej latem kurz z obydwu szos, przyszła teraz kolej na ul. Kuppnera, którą doszczętnie ogołocono z drzew, a która uchodziła za najpiękniejszą aleję. Wycięto do szczętu piękne lipy, z których w letnich miesiącach, gdy okryły się wonnym kwieciem, tysiące pszczółek zbierało słodycz na miód.

Zniszczenie całego drzewostanu na tej ulicy niczem nie da się usprawiedliwić. Motywuje się zarządzenie Urzędu drogowego tem, że drzewa zacieniały budynki, w których wytwarzała się rzekomo wilgoć. Nie może to przekonywać. Na ulicy tej stoi zaledwie kilka will, a przed niektóremi w ogródkach własnych drzewa rosną, które przecież w pierwszej linji powinny zaciemniać mieszkania. Drzewa te do dziś stoją. Jeżeli drzewa, tworzące aleję tej ulicy, miałyby być naraz takiemi szkodnikami — od dziesiątek lat przecież niemi nie były — to można je było albo częściowo wyciąć, przypuśćmy co drugie drzewo albo też podciąć gałęzie i je przerzedzić. Zieleń należało w każdym razie utrzymać i nie tworzyć pobojowiska z perspektywą obecnie na odrapane budy, które przedtem zakryte były zielenią.

Dla kilku ludzi, nie mających zrozumienia dla drzew i piękna zieleni, zniszczono piękne, zdrowe lipy, uchodzące za najpiękniejsze bodaj z drzew polskich, bez dostatecznego do tego powodu.

Zysk ze sprzedanego drzewa, nikły zresztą i zapewne nie pokrywający robocizny, nigdy nie wróci strat, jakie wyrządzono pięknu naszego miasta.

Również wycięto szereg drzew przy cmentarzu, ogałacając systematycznie miasto nasze z zieleni i pięknego wyglądu.

Dalszej tej robocie należy położyć wreszcie koniec.

Na tle osobistych porachunków.

Lubawa. Na oryginalny pomysł załatwiania osobistych porachunków wpadł Skręta, mieszkaniec Lubawy. Mając pretensję do Damazego Komosińskiego z Targowiska, a napotkawszy go onegdaj na ulicy miasta, uderzył go jakiemś tępem narzędziem żelaznem w twarz koło oka. Zamierzał też napaść po raz wtóry na K., lecz ten zdołał mu umknąć.

Akademja Papieska.

Bratjan.

W niedzielę, dnia 18-go bm. o godz. 6-tej wiecz. urządzają Tow. Młodzieży Męskiej i Zeńskiej w Bratjanie w sali p. Zakrzewskiego

Akademję Papieską

z następującym programem:

I. część:

1. Słowo wstępne.
2. Spiew „Hymn papieski“.
3. Deklamacja solowa pt. „Błogosław, Boże“.
4. Odczyt pt. „Ojciec św. Pius XI“.
5. Deklamacja zbiorowa: „Misterjum z Galilei“ przez Hieronima Morstina.
6. Zakończenie: „My chcemy Boga“.

II. część.

Przedstawienie teatralne pt. „W'opiece Morza“ przez Wolniewiczównę w 2 aktach.

O liczny udział prosi

Ks. A. Weltrowski, patron.

Niesłychane!

Lubawa. Ze sfer robotniczych informują nas o bardzo znamiennym fakcie, doskonale obrazującym dzisiejsze stosunki. Kilkunastu robotników z miasta zatrudnionych było przy obcinaniu gałęzi z przydrożnych drzew na szosach, prowadzących do miasta. W niektórych wypadkach nawet powycinano drzewa. Przez kilka tygodni robotnicy mieli pracę i zarobek, lecz w końcu i to się skończyło. Drzewo wycięte ułożono w gromady, które Wydz. Pow. sprzedawał na licytacji. **Robotnicy, należący do „Strzelca” oraz sanacyjn. Z. Z. Z., otrzymali drzewo z tych gromad za taksę bez licytacji, płacąc za gromadę 1 zł. Gdy zwrócili się o kupno za taksę robotnicy, nie należący do „Strzelca“ ani Z. Z. Z., oświadczono im, że mogą na licytacji kupić sobie drzewa. Takie faworytowanie „Strzelców” ze szkodą innych robotników wywołało słuszne oburzenie. Przecież ci robotnicy są obecnie bez pracy i temwięcej by się należało im ułatwić zaopatrzenie się w drzewo. Tyle się deklamuje o pomocy dla bezrobotnych, a gdy chodzi o pomoc, to ogląda się na zrujnowane społeczeństwo. Społeczeństwo ma prawo domagania się od członków Wydziału Pow., których wybrało, aby takiej jawnej nierówności w traktowaniu obywateli nie tolerowali.**

Tajne gorzelnictwo.

Krzemieniewo. Robotnik Jeromin Mikołaj posiadał w naszej wsi tajną gorzelnię, w której wyrabiał na święta Bożego Narodzenia 1933 r. wódkę. W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono u niego jeden kompletny prymitywny aparat do odpędzania spirytusu oraz 3 butelki z zawartością 2 i pół ltr samogonki. Przedmioty te obłożono aresztem i odstawiono Urz. Skarb. Akcyz i Monopoli Państw. w Grudziądzu.

Echa zajść na zabawie S. M. P. w dniu 26 grudnia ub. r.

Złotowo. W sprawie podanej przez nas wiadomości ze Złotowa o skazaniu członków S. M. P. przez Sąd Starościński na kary w sprawie zajść na zabawie S. M. P. w Złotowie w dniu 29 grudnia r. 1933, zaznaczyć nam należy, że członkowie S. M. P. dotychczas wyrokiem tym objęci nie zostali, ponieważ sprawa komendanta S. M. P., Józefa Wierzbowskiego, odroczona jeszcze została celem przesłuchania dalszych świadków.

Z Pomorza

Złodzieje przy swym niecnym procederze.

Sugajno. W nocy ub. tygodnia dostali się złodzieje do pasieki p. Bron. Grossa, porozbijali 11 uli z pszczołami, z których wykradli około 2 ctr. miodu.

Bobrowo. Tej samej nocy włamali się nieznani osobnicy do oberży p. Murawskiej i skradli rozmaitych towarów ogólnej wartości 400 zł.

Płowęż. W nocy z piątku na sobotę włamano się po wyłamaniu krat do piwnicy p. Gedert i skradziono około 2 i pół ctr. słoniny, 3 kg. mięsa wieprzowego oraz parę długich butów.

Buk Góralski. W nocy ub. tygodnia z śpichrza p. Gustawa Rosenaua skradziono około 7 ctr. siewnej białej koniczyny. Stwierdzono, że osobników było 5, którzy po załadowaniu koniczyny na furmankę odjechali w kierunku pow. lubawskiego. Sprawcy dotąd niewykryci.

Dalsze niezatwierdzenie placówek wojackich.

Swiecie n. W. Onegdaj otrzymał prezes Tow. Powst. i Wojaków (ks. Wryczy) w Swieciu, p. Bronisław Borucki, pismo z Pomorsk. Urzędu Wojewódzkiego, zawiadamiające, iż Pan Wojewoda Pomorski odmawia wnioskom i rejestracji Tow., **gdyż powstanie takiego Tow. nie odpowiada względom pożytku społecznego”.**

Odmowa wniosku jest szeroko uzasadniana; treść tegoż jest identyczna z tem, jakie umieściliśmy swego czasu o placówce wojackiej w Wielu.

Wiadomość o powyższem rozniosła się szybko po mieście i wywołała zrozumiałe wrażenie.

W ostatniej chwili informują nas, iż takie same pisma o niezatwierdzeniu otrzymały placówki **Topólno i Osie** w powiecie świeckim.

Napad rabunkowy.

Dworzyska, pow. świecki. Do domu rolnika Karola Nowaka wtargnęło w nocy 2 bandytów. Napastnicy zrabowali 1.100 zł. gotówką i 490 marek niemieckich przedwojennych srebrnych.

Tragiczny wypadek samochodowy.

Jedna osoba zabita, trzy odniosły rany.

Grudziądz. W ub. tygodniu na szosie pod Mniszkiem samochód wojskowy z Centrum Wyszkolenia Kawalerji, wskutek oderwania się koła, uległ katastrofie. Samochód uderzył na kamień przydrożny, wywrócił się i wpadł do rowu, przyczem rozbił się doszczętnie.

Jadący samochodem urzędnik wojskowy, por. rez. Zagner, który doznał złamania kręgosłupa, poniósł śmierć na miejscu. Trzy dalsze osoby odniosły rany. Szereg poważnych obrażeń cielesnych odniosła żona pewnego wachmistrza, którą umieszczono w szpitalu wojskowym. Pozostali dwaj pasażerowie po opatrzeniu ran udali się do domu.

Program Akademji Morskiej

w niedzielę, 18 bm. o godz. 5,30 po poł. w auli gimnazjaln.

1. Słowo wstępne.
2. Chór „Harmonja“ — „Hymn Rzeczypospolitej”.
3. Muzyka fortepianowa — p. Krezymentówna.
4. Deklamacja — gimnazjum.
5. Trio muzyczne — gimnazjum.
6. Przemówienie — p. Burzyński, insp. szk.
7. Deklamacja „Pozdrowienie Morza“, uczen. szkoły powsz.
8. Muzyka fortepianowa — p. Krezymentówna.
9. Deklamacja (wł. utwór) „Frontem ku Morzu” — p. Kulikowska.
10. Chór „Harmonja” — „Cześć Ci, Polsko, Hołd i Chwała“ z tow. orkiestry.
11. Hymn państwowy — „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Dobrowolne datki.

Całkowity dochód przeznacza się na Fundusz Obrony Morskiej.

Szan. Obywatelstwo oraz wszystkie organizacje i towarzystwa uprzejmie zaprasza

Zarząd Oddziału L. M. i K. w Nowemmieście.

Wesele bez panny młodej.

Stare Suminy, pow. tucholski. Gospodarz Redlarski ze Starych Sumin wydawał córkę zamąż za niejakiego Drawca z Krzywoogonicy. Kilka dni przed ślubem przybył do Redlarskiej dawniejszy jej kawaler, niejaki Maliszewski z Ostrowa, który, zapewniwszy ją o swem przywiązaniu do niej, zdołał ją od zamiaru poślubienia Drawca odwieść. Sprawa tak się zakończyła, że wesele coprawda się odbyło, ale bez ślubu i młodej panny, gdyż młoda panna schowała się; wolała stracić i narzeczonego i 100 zł, które mu dała na ubranie i zakup trunków. Za to ku ogólnej wesołości — doskonale bawili się dwaj narzeczeni.

Katastrofa kolejowa w Chojnicach.

Parowóz niemiecki i trzy wagony osobowe rozbite. 2 osoby ranne.

Chojnice. W nocy 9 bm. wydarzyła się na tut. dworcu kolejowym w czasie silnej wichury i śnieżycy katastrofa kolejowa. Manewrujący parowóz niemiecki zderzył się ze stojącym na stacji pociągiem osobowym. Skutkiem tego parowóz i trzy wagony pociągu osobowego uległy rozbiciu. Kierownik parowozu niemieckiego, niejaki Juljusz Kuszewski z Piły oraz asystent pocztowy Stanisław Czerwiński z Tczewa odnieśli lżejsze obrażenia.

Parowóz niemiecki stał się niezdolny do dalszej jazdy. Przyczyną wypadku była silna śnieżyca, która uniemożliwiła właściwe nastawienie zwrotnicy. Straty oblicza się na około 4.000,— zł.

Rzuciła się pod pociąg.

Chojnice. Dn. 11 bm. zmarła w szpitalu córka kupca, Irena Kiedrowska z Czerska, która rzuciła się pod pociąg, przyczem doznała urwania obu nóg i ciężkich obrażeń. Powodem tego kroku było nieporozumienie z rodziną.

Zasądzenie komunistów z Gdyni.

Starogard. Sąd Okręgowy w Gdyni na sesji wyjazdowej w Starogardzie rozpatrywał sprawę 17 komunistów, aresztowanych w roku 1932 w Gdyni pod zarzutem akcji wywrotowej. Głównymi oskarżonymi był niejaki Burdziński Bron., delegat centrali komunistycznej, wysłany z Warszawy do Gdyni oraz Rudolf Kuźniar, sekretarz okręgowy partji komunistycznej w Gdyni.

Po przesłuchaniu oskarżonych, z których część przyznała się do winy, zaś część zaprzeczyła twierdzeniom oskarżenia, sąd przesłuchał świadków, którzy przedstawili działalność komunistyczną na terenie Gdyni.

Po zakończeniu postępowania dowodowego sąd wydał wyrok, skazujący Burdzińskiego na 7 lat więz., Kuźniara na 4 l. więz., Suszyńskiego na 5 l. więz., Rawskiego na 4. l., Kozłowskiego na 4 l., Piotrowskiego na 5 l., Wojdę na 3 lata więz., zaś resztę oskarżonych, tj. Jastrzębowskiego, Milewczyka, Torgaczewskiego, Batynę, Ładnego, Krauzego, Miedzielskiego, Bulewicza i Wojtysiaka po 2, 1 i pół i 1 rok więzienia.

Oskarżonego Skoczka sąd uwolnił od winy i kary.

Koń zabił sołtysa.

Kartuzy. Sołtys Miechucino, pow. kartuski, Józef Cyman, wracając z Sierakowic do domu, podczas jazdy uderzył konia laską, który usilnie wierzgnął i uderzył kopytem w głowę Cymana. Ciężko ranny sołtys dowleczony został przez konia do zabudowań rolnika Rejtera, gdzie wkrótce zmarł.

Wyrok w procesie gdyńskim.

Gdynia. Ostatnio sąd okręgowy w Gdyni w rozprawie przeciwko firmie Atlantic o nadużycia i przekupstwo z funduszów państwowych wydał wyrok, mocą którego główny oskarżony Mosiewicz, którego broniło 24 prawników, skazany został na rok więzienia i 1000 zł grzywny, drugi oskarżony Antoniewicz skazany został na 200 zł grzywny, pozostałych oskarżonych sąd uwolnił od winy i kary. Po zaliczeniu aresztu prewencyjnego i zastosowaniu amnestji sąd zwolnił oskarżonych od kary. Prokurator zgłosił apelację w stosunku do wszystkich oskarżonych.

Z dalszych stron Polski.

Okropne skutki nędzy.

Samobójstwo dwóch bezrobotnych braci.

Katowice. Dwaj bezrobotni, mieszkańcy Nowej Wsi, Konrad Nanda, były ładowacz na kopalni „Wirek“ oraz 24-letni Hubert Rompel, były szofer, nie mogąc mimo wysiłków znaleźć jakiejkolwiek pracy, a nie chcąc pozostawać ciężarem swych rodzin, postanowili wspólnie popełnić samobójstwo.

Nie posiadając żadnej broni, obaj udali się na tor kolejowy i w chwili, gdy z Kochłowic nadchodził pociąg osobowy, spleceni braterskim uściskiem, rzucili się pod koła parowozu, który rozszarpał ich ciała.

Wypadek trądu.

Warszawa. W lecznicy Uniwersytetu Warszawskiego lekarze stwierdzili u żyda Lejzora Petkauzera objawy trądu. Petkauzer, dowiedziawszy się o chorobie, skorzystał z zamieszania i zbiegł.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. Najbliższe posiedzenie Towarzystwa Pszczelarzy na Nowemiasto i okol. odbędzie się we wtorek, dnia 20 bm. o godz. 13 u p. Serożyńskiego. Po myśli uchwały Walnego Zebrania z dn. 9 stycznia rb. posiedzenia miesięczne odbywać będą się odtąd zawsze w pierwszy wtorek po 15-ym każdego miesiąca, a o ile 15 miesiąca przypadnie na wtorek, posiedzenie odbędzie się w tym dniu. Zarząd.

Co pisze pelpliński „Pielgrzym" o zaginięciu matki ks. Dembieńskiego?

„Trzeci miesiąc mija od zaginięcia matki ks. prof. Dembieńskiego w Nowemmieście!

Dnia 23 listopada 1933 r. zaginęła w Nowemmieście na ulicy, wyszedłszy z kaplicy Sióstr Miłosierdzia, sędziwa matka czcigodnego ks. prof. Dembieńskiego. Czy jest to możliwe, żeby dotychczas nie natrafiono na żaden ślad po zaginionej? Policja ostatecznie podobno zadowoliła się przypuszczeniem, że p. Dembieńska zmyliła drogę i utonęła w Drwęcy. Tymczasem rzeka ta została na znaczne odległości w mieście samem, przed i za miastem zgłębiona i zbadana za staraniem syna; znaleziono tam wszystko, co tylko było można i nie znaleziono jakiejkolwiek choćby drobnostki, wskazującej na to, że przypuszczenie policji nowomiejskiej jest słuszne. „Należałoby w razie znalezienia się, tak pisał ks. prof. Dembieński w swem oświadczeniu z dnia 3 1. 1934, mimo poprzednich trzydniowych poszukiwań jej zwłok w tem miejscu, przypuszczać, że czyjaś zbrodnicza ręka ją tam wtrąciła." Po tem oświadczeniu od półtora miesiąca jest znowu głucho.

Sprawa ta odbiła się w zeszłym tygodniu w Sejmie. Poruszył ją poseł Kl. Narod. Bielecki przy dyskusji nad budżetem ministra spraw wewnętrznych, wskazując i na ten wypadek, jako dowód zupełnie niedostatecznego bezpieczeństwa w kraju, a szczególnie na Pomorzu.

Bo też w głowę zachodzą wszyscy, jak to jest możliwe, by mógł zginąć człowiek bez śladu i to w ożywionej ulicy miasta. Jakaś zbrodnicza ręka musi tu chyba być czynna. I to w jakim celu?

Byłoby rzeczą ciekawą dowiedzieć się, co policja nowomiejska albo raczej władze bezpieczeństwa na Pomorzu całem czynią obecnie, aby wyświetlić straszną tę zagadkę, która nie przestanie poruszać wszystkich umysłów na Pomorzu, szczególnie ze względu na okoliczności tego zaginięcia".

Rząd wiedeński opanował wewnętrzne położenie.

Z Wiednia nadchodzą wiadomości, jakoby **rząd Dollfusa do pewnego stopnia zgniótł rewoltę**, wywołaną przez socjalistów. W walkach wzięła udział ciężka artylerja. Sąd doraźny wydał pierwszy wyrok śmierci na członka Schutzbundu. Wyrok został wykonany po południu. Według tymczasowych obliczeń w całej Austrji w walkach poległo **1500** osób. Z tego około 600 przypada na Wiedeń. Liczba rannych przekracza **kilka tysięcy osób.**

Żydzi z Austrji uciekają do Polski.

Pisma zwracają uwagę, że pociągi, nadchodzące z Wiednia do Krakowa i Warszawy, są przepełnione. Okazuje się, że w związku z wewnętrzną wojną domową w Austrji żydzi masowo wyjeżdżają z Austrji i przeważnie kierują się do Polski.

Powitanie min. Becka w Moskwie.

Moskwa. Dnia 13 bm. rano przybył tu min. spraw zagr. p. Beck z małżonką w towarzystwie dyrektora gabinetu, p. Dębskiego, radcy min. spraw zagr. Balińskiego, nacz. red. PAT-a Obarskiego i in.

Na dworcu witali p. min. Becka komisarz Litwinow z małżonką, członkowie kolegjum komisarjatu spraw zagr., Krestińskij, Stomoniakow i Radek, przewodniczący komitetu wykonawczego rejonu moskiewskiego, Kamińskij, wiceprezes sowietu moskiewskiego, Kwessin, komendant wojskowy Moskwy, Kork, kierownik dep. zachodniego komisarjatu spraw zagr. Berezow, szef protokółu Floriński, członkowie poselstwa polskiego z posłem Łukasiewiczem na czele, wyżsi urzędnicy komisarjatu spraw zagranicznych i liczni przedstawiciele prasy sowieckiej i zagranicznej.

Na dworcu ustawiona była kompanja honorowa. Po odegraniu przez orkiestrę polskiego hymnu narodowego komisarz Litwinow powitał p. ministra w imieniu rządu sowieckiego.

Wojna celna Paryża z Londynem.

Londyn. Dzisiejszej nocy wszedł w życie w Anglji 20 proc. podatek celny na towary francuskie. Wszelkie usiłowania porozumienia się spełzły na niczem. Tem samem wypowiedziany został przez Francję traktat handlowy z Anglją, który traci moc obowiązującą po 3 miesiącach.

W kołach francuskich w Londynie wyrażane jest przekonanie, że rząd angielski rozmyślnie zainicjował ten 3-miesięczny okres wzajemnego napięcia i wojny ekonomicznej, aby na tej drodze wywrzeć nacisk na Francję w zakresie spraw rozbrojeniowych. O ile Francja okaże uległość wobec nowych propozycyj rozbrojeniowych Anglji, to rząd Wielkiej Brytanji będzie skłonniejszy do ustępstw w zakresie stosunków handlowych.

Sprawa ks. Bachoty.

Rzeszów. Onegdaj odbyła się tu rozprawa apelacyjna ks. Władysława Bachoty, b. proboszcza w Rakszawie, który skazany został przez sąd grodzki w Łańcucie za przestępstwo z art. 127 i 170 kodeksu karnego na 7 miesięcy aresztu i 1000 zł grzywny.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd II instancji zatwierdził wyrok w części, dotyczącej przestępstwa z art. 127 k. k., obniżył jednak karę aresztu z 7 na 5 miesięcy, a wykonanie kary zawiesił na 4 lata z art. 170 k. k. sąd okręgowy oskarżonego uniewinnił.

Jak wiadomo, skazanie ks. Bachoty nastąpiło za kazanie w związku z jubileuszem pracy społecznej Wincentego Witosa.

List pasterski ks. biskupa śląskiego w sprawie bezrobotnych.

Katowice. Z okazji rozpoczynającego się Wielkiego Postu biskup śląski, ks. dr. Adamski, wydał List Pasterski, odczytany wiernym w niedzielę, 11 bm. we wszystkich kościołach diecezji katowickiej.

List Pasterski w pierwszej części zajmuje się tragicznem położeniem bezrobotnej ludności, a w drugiej zaleca środki i wskazuje drogę, jaką iść należy z pomocą ofiarom kryzysu. List Pasterski zaleca przedewszystkiem akcję zbiórkową po parafjach z tem, że zebrane środki przeznaczyć należy dla najbardziej potrzebujących.

Przed rozprawą o zamordowanie 3 Niemców.

Rozprawa w Grudziądzu od 26 do 28 b. m.

Grudziądz. Termin oczekiwanej z wielkiem zainteresowaniem rozprawy o zamordowanie na ulicach Grudziądza w okresie wyborów samorządowych trzech obywateli narodowości niemieckiej, wyznaczony został przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu na 26, 27 i 28 lutego br. Dostęp dla publiczności będzie dozwolony tylko za biletami, których ograniczona tylko ilość ma być wydaną.

Rodziny zabitych wnoszą podobno powództwo cywilne.

Z pośród aresztowanych w związku z morderstwem tem **Strzelców**, jak donosi „Słowo Pomorskie", wypuszczeni zostali **4 osobnicy** na wolność pod warunkiem dozoru policyjnego. Mieli oni zgłaszać się codziennie w policji.

Dowiadujemy się, że 2 z pośród zwolnionych z więzienia strzelców już od przeszło tygodnia obowiązku tego nie wypełnia.

Władze rozesłały za nimi listy gończe.

Czy jeszcze przed rozprawą zostaną oni pochwyceni, niewiadomo.

Spędy bekonów.

Komunikujemy członkom Kół Prod. Trzody Chlewnej, że następne spędy bekonowe odbędą się w Lubawie w środę, dnia 21. II. rb.

w Nowemmieście w czwartek, dnia 22. II. rb. o godz. 8-mej. T. R. P.

Zgłoszenia zakładów pracy przez rolników.

Przypominamy ponownie, że wszyscy rolnicy, którzy opłacali składki od wypadków w rolnictwie, winni zgłosić swe zakłady pracy na formularzu nr. 7 w Ubezpieczalni Społecznej.

Formularze można otrzymać w b. Kasie Chorych w Nowemmieście i u p. Zapolskiego w Lubawie. T. R. P.

Wielka amnestja w Japonji obejmie 60.000 ludzi.

Tokio. W dniu 11 bm. ogłoszona została ogólna amnestja z okazji narodzin następcy tronu, który przyszedł na świat w grudniu ub. r. Z amnestji skorzysta około 35.000 więźniów na ogólną liczbę 56.000. Kary więzienia będą zmniejszone o 4-tą część. Kary śmierci będą zamienione na dożywotne więzienie. Pozatem 25.000 obywateli przywrócone będą prawa obywatelskie.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, dnia 17. II. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 16.00 Audycja dla chorych (Tr. ze Lwowa). 16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16.55 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 17.50 „Przegląd roln. prasy krajowej i zagran." (tr. z Wilna). 18.00 Reportaż. 18.20 Płyty. 18.40 Recital śpiewaczy Marji Pomorskiej. 19.25 „Babcia" opowiadanie (kw. lit.) 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. 21.00 Skrzynka pocztowa-techniczna. 21.20 Koncert Chopinowski. 22.00 Płyty. 22.30 Muzyka taneczna.

Niedziela, dnia 18. II. 9.00 Audycja poranna. 10.30 Tr. nabożeństwa z Warszawy. Kazanie na temat „Smutki Chrystusowe" — wygł. ks. prałat dr. Jachimowski. 12.15 XXII-y Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. W przerwie pogadanka muzyczna (ok. godz. 13.00). 14.00 „Kółko roln. w życiu wsi". 14.15 „Przegląd rynków produktów rolnych". 14.30 Płyty. 15.00 „Porady weterynaryjne". 15.20 Muzyka salonowa". 16.00 Program dla dzieci: a) Słuchowisko pt. „Mała bohaterka", b) opow. pt. „Jaśko z Cierniencina". 16.30 Płyty. 16.45 „Dom tamten" — fragm. z pow. „Człowiek z bramy". 17.00 Odczyt pt. „Mieszkanie jednoizbowe". 17.15 Polska muzyka o charakterze ludowym w wyk. ork. P. R. 18.30 Tr. z uroczystej akademji Papieskiej z okazji 12-ej rocznicy koronacji Ojca św. 19.30 Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie". 19.50 „Myśli wybrane". 19.52 Koncert lekkiej muzyki wiedeńskiej wyk. ork. P. R. 20.50 Dz. wiecz. 21.00. Felj. „Meksykańskie miasto bogów". 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.25 Recital śpiew. Simberga. 22.45 Muzyka tan. 22.15 Wiad. sport.

Poniedziałek, dnia 19. II. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Płyty. 15.55 Utwory skrzypc. 16.20 Recital śpiewaczy Wyleżyńskiej (tr. z Wilna). 16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs elem.). 16.55 Koncert zespołu jazz. 17.50 „Skrzynka poczt.-roln. 18.00 „Jak się robi cukier". 18.20 Audycja żołnierska. 18.45 Płyty. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02, 21.15 XVII koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski" wyk. ork. Symf. P. R. 21.00 Feljeton. 22.00 Koncert zespołu wokalnego „Te 4". 22.25 Muzyka taneczna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolar 5.38 (Bank Polski płaci); frank. francuski 34.95; frank szwajcarski 171.30; funt szterling 26,90; marka niemiecka 209; szyling austrjacki 98,50; korona czeska 22.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 15. 2.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe zdatne do przemiału	14.50— 14.75
Pszenica	17.50— 18.00
Jęczmień browarowy	15.50— 16.50
Owies	11.75— 12.00
Mąka żytnia	19.50— 20.75
Mąka pszenna 65 proc.	24.75— 26.50
Otręby żytnie	9.75— 10.25
Otręby pszenne	11.00— 11.50
Rzepak	44.00— 45.00
Gorczyca	33.00— 35.00
Wyka latowa	14.50— 15.50
Peluszka	14.50— 15.50
Groch Victoria.	23.00— 26.00
Groch Folgera	20.00— 22.00
Łubin niebieski	6.50— 7.50
Łubin żółty	9.00— 10.00
Seradela	13.00— 14.00
Koniczyna czerwona czysta	170.00—200.00
Koniczyna biała	70.00—100.00
Tymoteusz	25.00— 30.00
Koniczyna szwedzka	90.00—110.00
Przelot	90.00—110.00
Mak niebieski	44.00— 50.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

1. K. 18|32.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w **Tereszewie** obszaru 31.14,99 ha — rola z zabudowaniem oraz 4,34,00 ha rola i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Tereszewo karta 28 i 169 na imię **Aleksego Karczewskiego** zostanie — w drodze egzekucji na wniosek Banku Ludowego Sp. kred. z nieogr. odp. w Nowemmieście

dnia 17 kwietnia 1934 o godz. 10 przed poł.

wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 10.

Nowemiasto, dnia 6 lutego 1934.

Sąd Grodzki.

Zagubiłem

książeczkę wojskową 67 p. p. Brodnica P.K.U. Grudziądz

Osika Adolf, Wiśniewo, poczta Rożental.

Krążą pogłoski

jakobym miał uciec — co nie polega na prawdzie, gdyż jestem gotów wszystkim moim dostawcom na każde ich żądanie zapłacić. Zaś osobę, rozsiewającą te pogłoski, pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Szymon Lipszyc, Lubawa.

13 kop

trzciny sprzeda

Sołectwo, Zajączkowo.

Położna

(akuszerka) przyjmuje panie przyjezdne i miejscowe. Porady darmo.

H. Pokorzyna, Mława, ul. daw. Działdowska, obecnie Żwirki 21.

Od 15. III. rb. potrzebna uczciwa i porządna dziewczyna ze wsi jako

kucharka

biegła w gotowaniu, pieczeniu i chowaniu drobiu; język polski i niemiecki wymagany.

Zgłoszenia **Dom. Mortęgi,** poczta Lubawa.

Podaję Szanownej Publiczności miasta **Lubawy i okolicy** do łaskawej wiadomości, iż

z dniem 15-go lutego rb.

NABYŁEM

MLECZARNIĘ

ul. Kuppnera 11. (dawniej p. Lipszyc.)

Staraniem mojem będzie Szan. Klientelę rzetelną obsługą pod każdym względem zadowolić.

JAN WIŚNIEWSKI, LUBAWA.

Ogier

„Orel" kryje zdrowe klacze **Majątek Wałdyki,** także potrzebny od 1. 4. **robotnik kołodziej** z zaciągiem.

Węgiel

opałowy i kowalski polecam **Fr. Tysler, Lubawa.**

FORMULARZE

poleca

Drukarnia „Drwęca".

Uczciwej

dziewczyny

jako pokojówki poszukuje

Maj. Cibórz, poczta Lidzbark.

Dom

dwupiętrowy ze składem na sprzedaż od zaraz — mała wpłata.

Gdzie? wskaże eksp. „Drwęca" Nowemiasto.

Za nadesłane życzenia oraz złożone kwiaty z okazji naszych złotych godów składamy wszystkim życzliwym serdeczne

„Bóg zapłać"

Szlegelowie.

Fijewo, w lutym 1934 r.

Dobrowolna licytacja

odbędzie się dnia **20 lutego rb.** o godz. 10 przed poł. w Plebanji

w Boleszynie.

Sprzedawane będą:

maszyny rolnicze, wozy, sanie, półszorki, wino, meble i sprzęty domowe

za natychmiastową gotówką.

A. ŻELEWSKI

wykonawca testamentu.

Dziewczyna

uczciwa i skromna z porządnej rodziny do dzieci potrzebna **Borowska, Działdowo,** bławaty.

Uczeń

ślusarski potrzebny

Jan Bołkowski, mistrz ślusarski **Lidzbark,** Słomiany Rynek 3.

Droga Krzyżowa

(Pieśni i modlitwy o męce Pańskiej)

oraz

GORZKIE ŻALE

poleca

„DRWĘCA"

Drukarnia i Księgarnia Nowemiasto.

Rozporządzenie Rady Ministrów o stowarzyszeniach katolickich.

Dziennik Ustaw Rzplitej Polskiej z dnia 31 stycznia 1934 (nr. 9 poz. 72) zamieszcza rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1934 r. o stowarzyszeniach, służących katolickim celom religijnym i wyznaniowym.

Na podstawie art. 10 prawa o stowarzyszeniach z dnia 27 października 1932 (Dz. U. R. P. nr. 94, poż. 808) zarządza się, co następuje:

§ 1. Rozporządzenie niniejsze dotyczy stowarzyszeń, nieobjętych art. 9 pkt. a) prawa o stowarzyszeniach, a mających za cel posdtawowy szerzenie zasad katolickich, jeżeli powstały za zgodą biskupa diecezjalnego lub już po ich powstaniu zostały przezeń aprobowane, nie mają charakteru pracowniczych związków zawodowych, a statuty ich (art. 12 i 19 powołanego prawa) przewidują nadzór biskupa nad działalnością stowarzyszenia,

§ 2. Stowarzyszenia, przewidżiane w § 1, będą traktowane według postanowień prawa o stowarzyszeniach z poniższemi zmianami:

Postanowienia: art. 6 pkt. a) w zakresie celu podstawowego stowarzyszeń (§ 1), art. 18, z wyjątkiem pkt b) w ust. 2 prawa o stowarzyszeniach, nie będą stosowane do tych stowarzyszeń.

§ 14 będzie miał zastosowanie tylko, o ile dotyczy zgodności danego stowarzyszenia z prawem.

Zakładanie oddziałów stowarzyszenia, podpadającego pod § 1, może się odbywać drogą zawiadomienia właściwej władzy administracyjnej przez centralę stowarzyszenia. Pozatem również do oddziałów stowarzyszeń zwykłych będą stosowane przepisy art. 41 prawa o stowarzyszeniach.

Co do korzystania z ofiarności publicznej stowarzyszenia zwykłe będą traktowane narówni ze stow. zarejestrowanemi.

§ 3. Właściwe władze państwowe za pośrednictwem władzy wojewódzkiej zawiadamiają biskupów diecezjalnych o wszelkich dostrzeżonych uchybieniach w działalności stowarzyszeń, przewidzianych w § 1.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze stosuje się również do związków stowarzyszeń, jeśli te związki odpowiadają warunkom § 1, nawet, gdy do związku należą stowarzyszenia, nie objęte przepisem § 1.

§ 5. Warunkiem zastosowania przepisów niniejszego rozporządzenia jest zawiadomienie właściwej wojewódzkiej władzy administracji ogólnej przez biskupa diecezjalnego o udzieleniu przezeń zgody na założenie stowarzyszenia lub aprobaty dla stowarzyszenia już istniejącego.

Warunek ten uważa się za spełniony także, gdy, przy zgłoszeniu stowarzyszenia lub przy wniesieniu podania o rejestrację do właściwej władzy administracyjnej, zostanie złożony dokument, stwierdzający zgodę lub aprobatę biskupa diecezjalnego.

§ 6. Stowarzyszenia, obecnie istniejące zgodnie z przepisami, w dacie ich powstania obowiązującemi, a podpadające pod przepis § 1, będą korzystały z przepisów rozporządzenia niniejszego, jeżeli w ciągu 6 miesięcy od dnia wejścia jego w życie uczynią zadość wymaganiom § 5; do upływu zaś tego czasu mogą uprawiać nadal swą działalność.

§ 7. Wykonanie rozporządzenia niniejszego poruca się Ministrowi Spr. Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 8. Rozp. niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Ministrów: (—) J. Jędrzejewicz.

Minister Spraw Wewnętrznych: (—) Bronisław Pieracki.

Bank — koszarami policji.

Straż wiedeńskiej policji pomocniczej przed gmachem dawnego ziemskiego banku kredytowego — a obecnie koszarami policji.

Zniżki kolejowe dla żon urzędników.

Warszawa. Wszystkie dyrekcje okręgowe kolei państwowych otrzymały następujące instrukcje w sprawie zniżek kolejowych dla urzędników państwowych i ich żon.

Wobec nieustalenia jeszcze stałego wzoru legitymacyj, uprawniających kontraktowych i prowizorycznych pracowników państwowych oraz żony pracowników państwowych, uprawnionych do korzystania z ulg przejazdowych na podstawie poz. 41 instrukcji, należy wydać właściwe zarządzenia zainteresowanemu personelowi, że wyżej wymienieni pracownicy i żony pracowników państwowych mają prawo do otrzymania zniżek przejazdowych za opłatą według tabeli B instrukcji na podstawie tymczasowych legitymacyj, wystawionych przez urzędy państwowe, uprawnione do wydawania legitymacyj urzędniczych.

Zarządzenie powyższe jest ważne do odwołania.

WYWIADY.

Tyle różnych wywiadów robi się wśród ludzi,
że to już nudzi!
I dlatego dziś metodę zastosuje świeżą:
wywiady u zwierząt.

Bardzo źlejest – rzekł mi baran. To przez konjunktury wszechświatowe. Łbem się w murze nie wybije dziury trzeba z losem się godzić. Zresztą to fakt znany, że od początku świata na to są barany, uy je strzygli. To konieczność! To jest racja stanu i niema o czem gadać. Do widzenia panu!

Swinia rzekła: Napróżno wciąż wszyscy mnie winią, że się pcham do koryta. Przecie jestem świnią! Z dawien dawna już leży w mej świńskiej naturze pchać się do koryta w każdej konjunkturze. Każda droga mi dobra czy brudna czy podła, aby tylko do pełnego koryta zawiodła. A reszta mnie nie wzrusza. Ja nabywam sadła. Niech świat cały głoduje, byle bym ja jadła!

Tchórz obejrzał się wkoło, czy nikt nas nie słucha i szeptem mi powiedział do samego ucha:
— Obiecaj, że nie zdradzisz, bo to sekret duży... ale nic nie powiedział, bo, jak zwykle, stchórzył! Osioł zadeklamował na ton bardzo wzniosły, uroczyście, a bez sensu, bo tak robią osły.

Lis uśmiechnął się chytrze i powiedział: — Panie! Kto ma siłę, ten ma rację! Takie moje zdanie, zresztą grunt dyplomacja. Od tego są lisy, by zawsze umieć w porę iść na kompromisy.

Jeszcze potem rozmawiałem z kakadu papugą ale chociaż gadała kwieciście i długo, nie rzekła nic nowego, tylko w głupi sposób powtarzała bezmyślnie zdania wyższych osób.

Na końcu mi cielątko rzekło temi słowy:
— Jestem zawsze pokorne, a więc ssę dwie krowy, to dziś system najlepszy! Szczerze wszystkim radzę pokorą i uległością udobruchać władzę... i na tem swoje rady przerwało, niestety, bo je rzeźnik okrutny zabrał na kotlety...

„Wieczór Warszawski”.

Afera śledziowa w Gdańsku.

Gdańsk. Przeciw znanej na terenie gdańskim firmie śledziowej Pommer wytoczono sensacyjne śledztwo o nadużycia na szkodę Skarbu Państwa.

Śledztwo wykryło, że w akcji tej, przynoszącej Skarbowi Państwa poważne straty, zamieszani są gdańscy urzędnicy celni. Wspomniana firma na beczkach śledziowych importowała sardynki i inne ryby wartościowe, od których cło jest kilkakrotnie wyższe od cła na śledzie solone.

Co to znaczy?

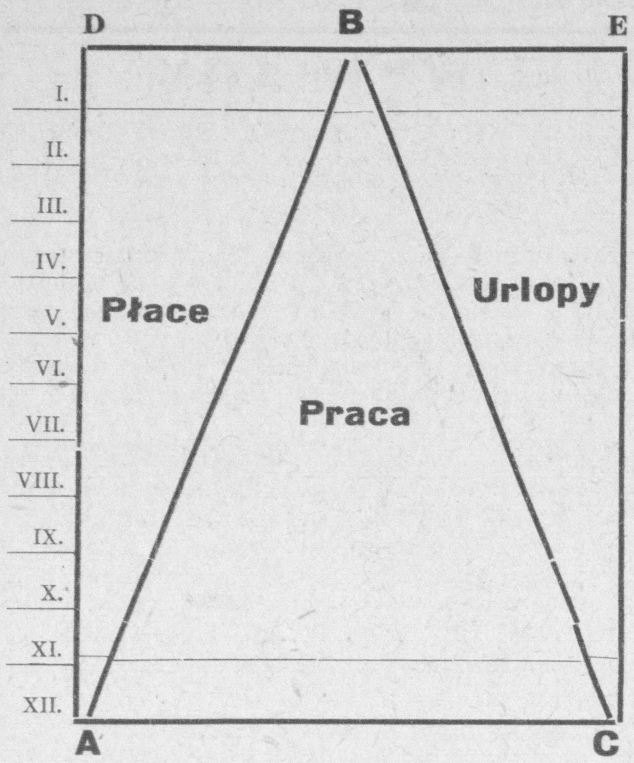

Jakiś dowcipniś ułożył powyższą figurę, chcąc w humorystyczny sposób na podstawie nowej ustawy uposażeniowej wykazać, jakie poszczególne grupy uposażeniowe mają płace, a jakie prace i jakie urlopy.

Nowe przepisy emerytalne dla kolejarzy.

Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o zaopatrzeniu emerytalnem i o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki pracowników Polskich Kolei Państwowych.

Nowe przepisy emerytalne zachowały dotychczasowe uprawnienia pracowników, pozostających w służbie, a ponadto przywróciły tym pracownikom pełny wymiar zaopatrzenia emerytalnego po osiągnięciu 35 lat wysługi emerytalnej w wysokości 100 proc. uposażenia zasadniczego.

Dotychczasowe przepisy emerytalne przewidywały wypłatę odpraw dla pracowników, którzy nie nabyli prawa do zaopatrzenia tylko w tych wypadkach, gdy składki pracownika nie zostały przekazane instytucjom ubezpieczeniowym. Obecne przepisy zmniejszają maksymalną wysokość odprawy z 12-krotnej do 6-krotnej sumy, przyjętej dla ustalenia podstawy wymiaru zaopatrzenia, jednak pracownik w każdym przypadku otrzyma odprawę, ponadto Polskie Koleje Państwowe obowiązane są przekazywać składki danego pracownika instytucji ubezpieczeniowej. W przypadkach, gdy z pracownikiem zostanie rozwiązany stosunek służbowy, po upływie okresu przebywania w stanie nieczynnym, otrzymuje on odprawę do wysokości trzykrotnej sumy uposażenia. Ustawa emerytalna dla funkcjonarjuszów państwowych przewiduje odprawę tylko w wyjątkowych wypadkach, w wysokości trzymiesięcznego uposażenia.

Nowe przepisy zaliczają drużynom parowozowym i konduktorskim każdy rok służby, spędzonej na parowozie, w wagonie motorowym, elektrowozie lub przy obsłudze pociągów, jako 14 miesięcy.

Co do dotychczasowych pracowników próbnych (obecnie stałych), którzy przepisami emerytalnemi zostali objęci dopiero od dnia 1 sierpnia 1932 r., jak również w stosunku do pracowników stałych, którzy zostaną przejęci do służby kolejowej po dniu 1 ym lutego rb., uzyskanie pełnego zaopatrzenia emerytalnego uzależniono od osiągnięcia 40-letniej wysługi emerytalnej. Przepis ten przystosowano do obowiązującego ustawodawstwa o ubezpieczeniu społecznem.

Wskutek zaliczenia kandydatów w poczet pracowników etatowych około 3.000 tej kategorji pracowników w dyrekcjach zachodnich zostało objętych przepisami emerytalnemi, z zaliczeniem im do wysługi emerytalnej okresu uczestnictwa w kasie emerytalnej dla robotników kolei państwowych w b. dzielnicy pruskiej.

Stosownie do obowiązujących dotychczas przepisów emerytalnych, dodatek ekonomiczny na żonę, wypłacany dotychczas emerytom, powinien być wstrzymany od dnia 1 lutego rb. Ponieważ nowe przepisy emerytalne nie miały na celu uszczuplenia dotychczasowych zaopatrzeń emerytalnych, przeto na podstawie tych przepisów dodatek ekonomiczny dla emerytów będzie wypłacany nadal, lecz w wysokości ustalonej stosownie do lat wysługi emerytalnej; przepis ten przystosowany jest do podobnego przepisu ustawy emerytalnej dla funkcjonarjuszów państwowych.

Nowy most wiszący Europy.

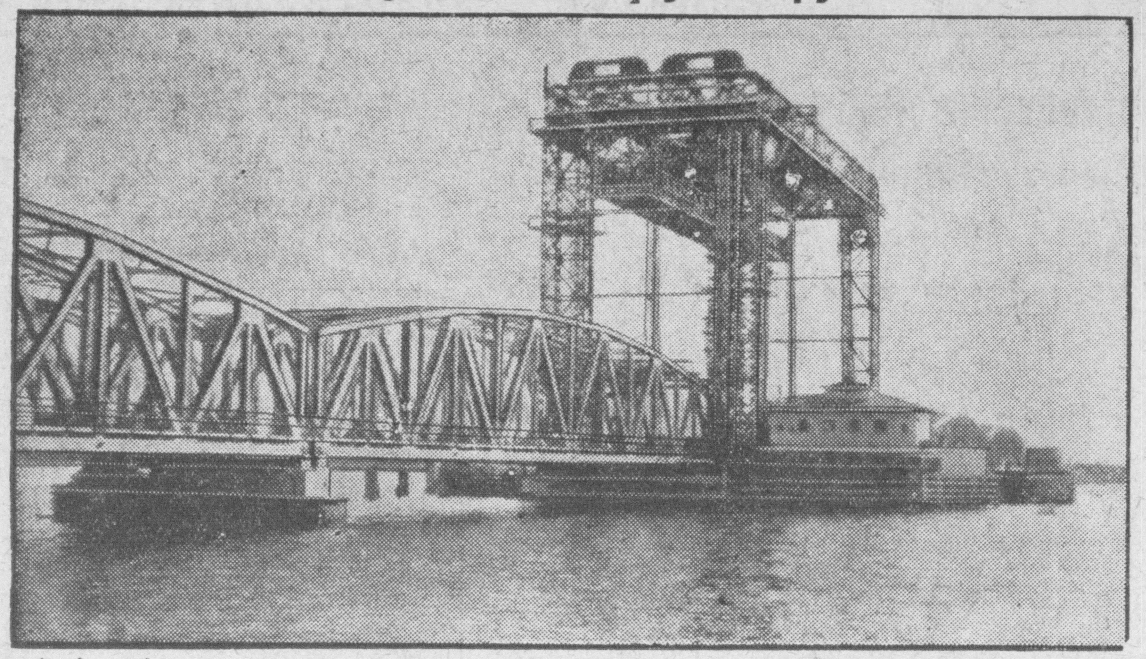

Na ukończeniu są prace przy budowie nowego wiszącego mostu pod Karaninem w Pomeranji Srodkowa część mostu w 25 minutach podnosi się w górę, aby umożliwić przepłynięcie nawet większym statkom.

Pożyteczne dziełko.

K. Berkanówna. O co chodzi? Kobieta w dobie kryzysu. V tomik Bibljoteczki Społecznej. — Sprzedaż u autorki Poznań Matejki 53 za poprzedniem nadesłaniem należytości przez PKO 202.494 oraz w księgarniach. — Cena 1.50 zł i 25 gr przesyłka.

Nie może być sprawy społecznej bez udziału kobiety, zwłaszcza, jeśli chodzi o jej własny los lub o sprawy dzieci. Jak rozumieć te zadania w czasach naszych, kiedy tak bardzo cierpimy od niedomagań „kryzysowych"?

Co znaczy „kwestja kobieca"? I jak ją rozwiązać?

Poszczególne rozdziały nasuwają cały szereg wskazówek praktycznych, dających dużo do myślenia. Oto tytuły: Kobieta-puch marny? Być sobą! Zawodowość kobieca. Kobieta jako córka, siostra, żona, koleżanka, matka, pani domu, zawodowiec, społeczniczka, patrjotka, katoliczka, człowiek itd.

Swiat według wyznań.

Według danych, zebranych przez Komitet Centralny Roku Swiętego, katolicy stanowią 19 proc. ogólnej liczby ludności świata, wobec 16 proc. wyznawców Konfucjusza, 13 proc. muzułmanów, 12.1 proc. różnych religij hinduskich, 10,8 proc. buddystów, 8,9 proc. protestantów wszelkich odcieni, 7,1 proc. schyzmatyków, 6,6 proc. animistów, 4,1 proc. bezwyznaniowców i 0,9 żydów. W Europie 43 proc. ludności jest katolicką, w Ameryce Północnej — 33 proc., w Ameryce Południowej — 97 i pół proc., w Afryce — 4., a w Azji — 2 procent.